Kacper HTA, Fonos, Azkaban (ft. Oliver Olson)

Zamknięty jak w klatce, coś twardy mam pancerz, rysuje się grymas
Tu zachodu jest warte, sam wejdę na skarpę, mój bagaż jak skrzydła
Kto by stracił tą szanse, są chmury jak Halfen, układam na wymiar
Słychać ostatnią salwę, bo życie nie Marvel, zachłanny tu kończy jak Midas
Muszę swoje emocje dziś okryć, żadne z nich nie typuje do rezerw
Słyszę każdy kolejny dzień (?)zwłoka(?), by na życie nie wpłynął już więcej
A co jeśli nie mówią nic oczy, moje myśli że jestem ich więźniem
Kto ma tu różne plaże jak Lukia, plecami odwróci się zawsze jak revers

Jak wiele stracisz jeśli nie otworzysz duszy swej
Łatwo się sparzyć tu w każdym z nas budzi ten sam lęk
Tu jak pan (?)Kracyk(?) każdy walczy by się spełnił sen
Łatwo się sparzyć, ej, łatwo się sparzyć

Nie jestem jeden na milion, jestem jeden z milionów
Zamkowa cela przeważnie jest parę pięter od złotego tronu
Kminie jak Scofield i znów uciekam jak Ryszard Niemczyk
Klisza za mną jest potargana a miała trzymać stalowe więzy
Azkaban, znam dobrze, dusza i ciało jak zbiór potrzeb
W celi śmierci naciągasz kuszę, obiecałeś że będzie dobrze
będzie ciągle, jak żyć mądrze, jak być kimś, gdy życzą swe (?)osni(?)
Nić wspomnień, da Ci jutro, lepsze dni (?)ze swoich kort(?)

Jak wiele stracisz jeśli nie otworzysz duszy swej
Łatwo się sparzyć tu w każdym z nas budzi ten sam lęk
Tu jak pan (?)Kracyk(?) każdy walczy by się spełnił sen
Łatwo się sparzyć, ej, łatwo się sparzyć

Mój Azkaban, zamknięty świat, jestem tu sam często mam to wrażenie
Że w kwietniu od lat i kręcę swój bat jakby na własne życzenie
Gaszę pragnienie jak światło, tylko sumienie zostało mi chyba
Choć życie mnie parzy jak magmą, nie boli tak bo z wiekiem skorupy przybywa
Zrywa się zew, na zmianę stres, w warkocze łez przeplata,
Smutek i śpiew, ostatni wdech, spadam na łeb by latać
Przestworza gdzie zorza wskazuje mi drogę, nie robię bo muszę, a tworzę bo chce
Wciąż jestem na torze i życie w kolorze to jedyny lek

Jak wiele stracisz jeśli nie otworzysz duszy swej
Łatwo się sparzyć tu w każdym z nas budzi ten sam lęk
Tu jak pan (?)Kracyk(?) każdy walczy by się spełnił sen
Łatwo się sparzyć, ej, łatwo się sparzyć

Chciałem trochę hajsu weź mnie znienawidź
Ja nie chciałem być sam tu, serce moje krwawi
Nie kupię grama czasu, szczęścia
Mojej mamy szczęścia, mojej damy z tamtym damy sobie sami
Pryzma cela bez blasku, ja jestem jak w potrzasku
Sam zamykam się w zamku, jak więzień Azkabanu
Słonce maluje (Dzii(?))
Z rana jak dobry (Clean)
Mam dosyć bycia (Clean)
Niagara płynę (z tym)
Kto groźny bywa (z tym)
A, A, (ej wyjdź)
Kiedy zerwany (film)
Ja ciągle jestem w tym na bank

Jak wiele stracisz jeśli nie otworzysz duszy swej
Łatwo się sparzyć tu w każdym z nas budzi ten sam lęk
Tu jak pan (?)Kracyk(?) każdy walczy by się spełnił sen
Łatwo się sparzyć, ej, łatwo się sparzyć

Utwór 'Azkaban' pochodzi z albumu 'Mantra' sygnowanego logiem Kacper x Fonos.